

Sygn. akt I ACa 946/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Bohun (spr.)
Sędziowie:	SSA Walter Komorek SSA Franciszek Marcinowski
Protokolant:	Teresa Wróbel – Płatek

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa: **B. K.**

przeciwko: (...) **S.A w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 27 maja 2013 r., sygn. akt I C 1580/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie IV w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. K. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł;

- w punkcie VII w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę obniża do 525 zł;

- w punkcie X w ten sposób, że nakazuje stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze kwotę 1.125 zł tytułem przypadającej na nią części brakującej opłaty do pozwu B. K.;

- w ten sposób, że po punkcie X dodaje punkt XI, w którym nakazuje ściągnąć z zasądzonego na rzecz powódki B. K. roszczenia kwotę 1.875 zł tytułem przypadającej na nią brakującej części opłaty do pozwu;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.300 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w W. na swoją rzecz kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 12.02.2012 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu. Żądana kwota stanowiła zadośćuczynienie, o którym mowa w przepisie art. 446 § 4 k.c., za śmierć brata powódki, R. Z..

Z analogicznym żądaniem w tym samym procesie wystąpił brat powódki i zmarłego, powód E. Z..

Matka zmarłego i pozostałych powodów, powódka J. Z., zażądała zapłaty 145.000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11.02.2012 r. do dnia zapłaty.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził do strony pozwanej na rzecz E. Z. zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14.02.2011 r. do dnia zapłaty, oddalając jego powództwo w pozostałym zakresie, a na rzecz powódki J. Z. kwotę 36.000 zł z odsetkami od tej samej daty.

Jednocześnie Sąd Okręgowy oddalił powództwo B. K. i zasądził od niej na rzecz strony pozwanej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

W dniu 19.02.2011 r. brat powodów, R. Z., zginął w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca w dacie zdarzenia miał zawartą ze stroną pozwaną umowę odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Sprawca został skazany prawomocnym wyrokiem.

W dacie zdarzenia R. Z. miał 65 lat. Był rozwiedziony. Na skutek konfliktu z synem, wyprowadził się z domu i na miesiąc przed śmiercią zamieszkał z bratem, E. Z..

Powódka ma 57 lat, jest siostrą R. Z.. Powódka przed śmiercią brata kontraktowała się z nim średnio 2 – 3 razy w tygodniu, spotykali się wówczas w jej mieszkaniu lub u brata (o ile powódka przebywała w Polsce). Pozostawali w dobrych relacjach, w razie potrzeby pomagali sobie finansowo. Brat służył powódce radami w sprawach osobistych. W chwili śmierci brata powódka przebywała w Niemczech, gdzie pracuje okresowo, wyjeżdżając około 3 razy w roku na 4 tygodnie. Wiadomość o śmierci brata przygnębiła powódkę, która na zdarzenie zareagowała smutkiem i poczuciem straty. Wróciła do Polski na pogrzeb brata. Obecnie odczuwa smutek, gdy przypomni sobie o jego śmierci.

Powód E. Z. od czasów dzieciństwa pozostawał w bardzo dobrych relacjach z R. Z., wspierali się oni w trudnych momentach życiowych (kłopotach rodzinnych, finansowych). Od około 2 lat przed wypadkiem powód pomagał R. Z. w prowadzeniu warsztatu samochodowego. Planowali wspólne rozpoczęcie działalności gospodarczej – przywożenia towaru z Niemiec. Powód na krótko przed śmiercią brata sprzedał mieszkanie, a za uzyskane pieniądze kupił camper, w którym do śmierci brata, tj. przez ok. miesiąc, wspólnie z nim zamieszkiwał.

Powódka i jej rodzeństwo pomagają swej matce.

Strona pozwana odmówiła wypłacenia zadośćuczynienia rodzeństwu R. Z., uznając, że nie są oni najbliższymi członkami rodziny w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo B. K. podlegało oddaleniu, gdyż powódka nie jest najbliższym członkiem rodziny, o którym mowa w przepisie art. 446 § 4 k.c., uprawnionym do otrzymania zadośćuczynienia po śmierci brata.

Sąd Okręgowy wskazał, że o uznaniu za najbliższego członka rodziny i tym samym o prawie do zadośćuczynienia decyduje istnienie silnej i pozytywnej więzi między dochodzącym zadośćuczynienia członkiem rodziny a zmarłym.

Do kręgu takich osób należało zaliczyć matkę zmarłego oraz jego brata, tj. powoda E. Z.. Świadczyła o tym łącząca go z R. Z. bliska więź, która trwała 2 – 3 lata przed śmiercią. Bracia wspierali się wzajemnie i razem pracowali – powód pomagał R. Z. w prowadzeniu warsztatu; bracia przed śmiercią R. Z. wspólnie zamieszkali. Taki układ stosunków – silna i pozytywna więź emocjonalna, wspólna praca, zamieszkiwanie, prowadzi do wniosku, że powód był dla zmarłego najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c. Skoro powód widział zmasakrowane zwłoki brata,

to zdarzenie to musiało być dla niego poważnym wstrząsem, co Sąd uwzględnił przy ocenie legitymacji czynnej powoda i rozmiaru jego krzywdy.

Za najbliższego członka rodziny zmarłego R. Z. Sąd Okręgowy nie uznał powódki. Sąd nie negował przy tym faktu, że powódka pozostawała

z bratem aż do jego śmierci w dobrych stosunkach, odwiedzała go i pomagała mu, gdy zaszła taka potrzeba. Nie mogła jednak zostać zaliczona do grona najbliższych członków rodziny, gdyż nie mieszkała z bratem i nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego, nie widywała go codziennie, zwłaszcza, że okresowo wyjeżdżała do Niemiec w celach zarobkowych, więc nie mogła się spotykać z bratem 2 – 3 razy w tygodniu przez cały rok. W przypadku powódki można mówić o bliskiej więzi z bratem, jednakże ustawodawca wprowadził rozróżnienie, uprawniając

do otrzymania zadośćuczynienia jedynie najbliższych członków rodziny. Za takowego Sąd nie uznał powódki, mimo że łączyła ją z bratem pozytywna więź uczuciowa. Znamienne w ocenie Sądu Okręgowego pozostawało to, że w dacie śmierci brata powódka znajdowała się w Niemczech, podczas gdy powód E. Z. był pierwszą osobą z rodziny, która zobaczyła ciało zmarłego bezpośrednio po wypadku. Mimo że oboje powodów łączyły ze zmarłym pozytywne więzi, to jedynie

powód mógł zostać uznany za najbliższego członka rodziny w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła powódka, żądając jego zmiany przez zasądzenie od strony pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł

i kosztów procesu przeprowadzonego w obu instancjach, ewentualnie – na wypadek oddalenia apelacji w części dotyczącej zadośćuczynienia, wniosła o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przez ich rozliczenie w oparciu o przepis

art. 102 k.p.c. Zarzuciła naruszenie przepisu art. 446 § 4 k.c. przez uznanie,

że powódka nie była najbliższym członkiem rodziny dla swego zmarłego brata oraz przepisu art. 102 k.p.c. przez obciążenie jej kosztami procesu.

Sąd Apelacyjny nadto ustalił następujący stan faktyczny:

R. Z. z uwagi na zachowanie syna (alkoholizm, narkomania, agresja, przemoc, kradzieże) musiał opuszczać swe mieszkanie. Wprowadzał się wówczas do powoda E. Z. albo do powódki B. K..

dowód:

- przesłuchanie powoda E. Z., zapis 00:12:15 – 00:12:17 i 00:14:05

e – protokołu rozprawy z dnia 22.04.2013 r.

Powódka J. Z. mieszka w P.. Wszystkie dzieci troszczyły się o nią i troszczyć nadal. Na okres zimowy powódka każdorazowo przyjeżdża do J., naprzemiennie mieszkając z B. K. i E. Z..

dowód:

- przesłuchanie powódki B. K., zapis 00:11:02 e – protokołu rozprawy z dnia 22.04.2013 r.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne pozostałe ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Na etapie postępowania apelacyjnego ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Wymagały one jedynie uzupełnienia o pominięte przez Sąd Okręgowy kwestie, związane ze sposobem funkcjonowania rodziny powodów, istotne przy ocenie żądania opartego na przepisie art. 446 § 4 k.c. W postępowaniu odwoławczym spór między stronami miał charakter prawny i dotyczył wykładni występującej go w przepisie art. 466 § 4 k.c. pojęcia „najbliższy członek rodziny” i subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod prawidłowo zinterpretowany przepis art. 446 § 4 k.c. Sąd Apelacyjny, uzupełniwszy ustalenia we wskazanym wyżej zakresie, przyjął za własne pozostałe ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy.

Zgodnie z przepisem art. 446 § 4 k.c., Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powołany przepis z dniem 03.08.2008 r. zawęził (w stosunku do stanu prawnego, istniejącego do dnia 02.08.2008 r.) krąg osób uprawnionych do dochodzenia roszczeń, których źródłem jest śmierć poszkodowanego. Z dniem 03.08.2008 r. legitymację czynną do dochodzenia roszczeń tego rodzaju zyskali jedynie najbliżsi członkowie rodziny. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, w judykaturze nigdy nie istniały wątpliwości co do tego, że rodzeństwo zmarłego poszkodowanego należy do grona najbliższych członków rodziny. Przez pojęcie najbliższego członka rodziny ponad wszelką wątpliwość należy bowiem rozumieć małżonka oraz zstępnych, wstępnych i rodzeństwo. Skoro ustawodawca w przepisie art. 446 § 4 k.c. posłużył się pojęciem rodziny, to nie uczynił tego w sposób przypadkowy, oderwany od normatywnego znaczenia tego pojęcia, opartego wszak na związku małżeńskim oraz więzach pokrewieństwa i powinowactwa. Poglądy orzecznicze, do których odwołał się Sąd pierwszej instancji i w oparciu o które dokonał wadliwej wykładni przepisu art. 446 § 4 k.c., zostały sformułowane

na tle zupełnie odmiennych stanów faktycznych (jak wynika z odesłania, zawartego w uzasadnieniu przywołanego wyroku, wydanego w sprawie III CSK 279/10, którego Sąd Okręgowy nie analizował), w których między powodem a zmarłym członkiem rodziny nie istniało pokrewieństwo w linii prostej, stąd też powstała wątpliwość co do możliwości żądania naprawienia szkody, wywołanej śmiercią poszkodowanego. Jedynie w takiej sytuacji dla oceny legitymacji czynnej niewątpliwie celowe pozostaje uprzednie ustalenie, czy i jakiego rodzaju relacje łączyły powoda ze zmarłym poszkodowanym, właśnie z uwagi na to, że brak zawarcia małżeństwa, brak pokrewieństwa lub powinowactwa nie pozwala na przyjęcie a priori, że określona osoba może zostać uznana za najbliższego członka rodziny. Tego rodzaju analiza będzie zatem potrzebna w przypadku, gdy z roszczeniem przysługującym wyłącznie najbliższemu członkowi rodziny wystąpi np. osoba pozostająca w związku partnerskim czy też dziecko przyjęte na wychowanie, niespokrewnione i niespowinowaczone ze zmarłym poszkodowanym. W każdym innym wypadku, gdy z roszczeniem występuje osoba, która z racji prawnych więzów jest uważana za członka rodziny w znaczeniu normatywnym (małżonek, rodzic, dziecko, wnuk, dziadkowie, rodzeństwo), ich legitymacja czynna nie pozostawia żadnych wątpliwości. Osobną kwestią, niemającą w takim wypadku związku z pojęciem najbliższego członka rodziny, pozostaje ocena rodzaju więzi i tym samym skutków, jakie w sferze psychicznej powoda wywarło ich zerwanie na skutek czynu niedozwolonego. Pokrewieństwo nie stanowi zatem wyłącznego kryterium przy ocenie zasadności żądania zadośćuczynienia, ale jedynie w tym znaczeniu, że w wypadku zgłoszenia żądań, przewidzianych

dla najbliższych członków rodziny, nie mogą one zostać oddalone jedynie z uwagi na brak więzów prawnych lub też odległość stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa, bez uprzedniego zbadania rodzaju więzi między zmarłym poszkodowanym a prawnie osobą obcą, dochodzącą roszczeń, przewidzianych dla członków rodziny. Błąd Sądu pierwszej instancji polegał zatem na niezasadnym zrównaniu pojęcia najbliższego członka rodziny z pojęciem doznawanej przez niego krzywdy i tym samym pomyleniu pojęć legitymacji czynnej i krzywdy, co znalazło wyraz w zapatrywaniach Sądu pierwszej instancji, rozróżniającego wśród rodzeństwa zmarłego poszkodowanego osoby mu bliskie oraz najbliższe.

Sąd pierwszej instancji w sposób trafny ustalił, że powódkę łączyły z bratem serdeczne, bliskie relacje, oparte na zaufaniu, trosce, wsparciu i pomocy. W tym zakresie przekaz powodów był w całości spójny, zasługujący na wiarę. Powołane ustalenia winny stanowić podstawę oczywistego w takiej sytuacji wniosku

o krzywdzie powódki, pozostającej w związku przyczynowym ze śmiercią brata

i prowadzić do zasądzenia odpowiedniego zadośćuczynienia z tego tytułu. Niezrozumiałe pozostawało przede wszystkim to, dlaczego powódka miałaby zostać pozbawiona prawa do zadośćuczynienia po śmierci brata z tej przyczyny, że nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego. W chwili śmierci R. Z. każde z czworga rodzeństwa miało ok. 60 lat, więc należało uznać, że

w takiej sytuacji raczej zjawiskiem rzadkim i niespotykanym, najczęściej wymuszonym niepożądanymi okolicznościami życiowymi, jest wspólne stałe zamieszkiwanie rodzeństwa i prowadzenie jednego gospodarstwa domowego. Sytuacja przeciwna, tj. życie w rozłączeniu, nie może być zatem traktowana

jako dowód na osłabienie relacji między rodzeństwem, ale jako norma. Nadto, Sąd pominął i tę okoliczność, że również matka zmarłego, powódka J. Z.,

nie pozostawała z R. Z. we wspólnym gospodarstwie domowym,

a przy ocenie jej żądania Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości co do

tego, że jest ona najbliższym członkiem rodziny zmarłego i że doznała ona

największej krzywdy spośród krewnych R. Z.. W dalszej kolejności należało też zauważyć, że okres wspólnego zamieszkiwania R. Z.

z powodem E. Z., w którym Sąd niezasadnie upatrywał okoliczności przemawiającej za zasądzeniem zadośćuczynienia, był nader krótki (miesiąc przed śmiercią R. Z.); trudno było zatem w takiej decyzji upatrywać zapowiedzi stałych, skonkretyzowanych planów życiowych, zacieśniających relacje rodzinne, zwłaszcza, że bracia zamierzali na stałe zamieszkać w camperze (do którego się wprowadzili), a opisane przez powoda E. Z. plany zawodowe, w których Sąd także upatrywał dowodu siły więzi braterskich, budziły poważne wątpliwości z uwagi na ich irracjonalność. Już choćby z tej przyczyny niezasadne było przeciwstawienie relacji R. Z. z powódką jego relacji z powodem E. Z..

Sąd Okręgowy pominął także i tę okoliczność, że wspólne zamieszkiwanie wymuszone zostało trudną sytuacją rodzinną R. Z., któremu zamieszkiwanie w jego mieszkaniu uniemożliwiałoby patologiczne zachowanie syna.

W sytuacji, w której Sąd bezpodstawnie upatrywał swoistej podstawy powoda do otrzymania zadośćuczynienia, to powód udzielał pomocy życiowej bratu, nie zaś brat jemu. Choć nie sposób było oczywiście pominąć tej okoliczności, że opisana decyzja stanowiła dowód lojalności i ofiarności, na której zbudowano więzi między rodzeństwem, to jednak Sąd Okręgowy nie zwrócił uwagi na to, że takiej pomocy powodowi udzielało także pozostałe rodzeństwo, na co wyraźnie wskazała w swym przesłuchaniu powódka B. K.. I z tej przyczyny brak było podstaw do różnicowania siły relacji między R. Z. a każdym z jego rodzeństwa

i tym samym do dokonania odmiennej oceny krzywdy brata i siostry zmarłego poszkodowanego.

Za nieporozumienie należało uznać podważanie siły więzi, łączących powódkę B. K. z R. Z. jedynie z tej przyczyny, że ich kontakty osobiste były przerywane wyjazdami powódki do Niemiec. Sąd Okręgowy pominął, że czasowa emigracja zarobkowa, zwłaszcza na terenach przygranicznych, jest

w dzisiejszych czasach zjawiskiem typowym i nie sposób było związać z nią

w sposób automatyczny osłabienia więzi rodzinnych, tym bardziej, że wyjazdy powódki były krótkotrwałe (4 tygodnie) i miały miejsce jedynie 3 razy w roku. Dodatkowo, również kontakty pozostałych powodów z R. Z. nie miały charakteru nieprzerwanego (zwłaszcza, że, jak wskazano, zamieszkał on z powodem E. Z. dopiero na miesiąc przed swoją śmiercią), a mimo to Sąd nie kwestionował ich prawa do otrzymania zadośćuczynienia, nie dostrzegając

wewnętrznej sprzeczności we własnym stanowisku. Nadto, skoro w okresie pobytu powódki w Polsce (gdzie jednak spędza większość czasu), utrzymywała ona

z bratem regularne kontakty, 2 – 3 razy w tygodniu, zarówno we własnym miejscu zamieszkania, jak i w miejscu pobytu brata, a także – przyjmowała go do siebie, gdy R. Z. musiał opuszczać mieszkanie z uwagi na zachowanie syna, to wyjazdy powódki do Niemiec nie wpłynęły ujemnie na siłę więzi między rodzeństwem. Przeciwnie, mimo okresowej (i krótkotrwałej) rozłąki, rodzeństwo mogło na siebie liczyć, co prowadziło do wniosku przeciwnego od tego, który wysnuł Sąd pierwszej instancji, mianowicie do wniosku o sile i trwałości ich relacji, których nie zdołała rozluźnić i zniekształcić czasowa nieobecność w kraju jednego

z rodzeństwa. Ścisłe stosowanie kryterium geograficznego (topograficznego) przez Sąd pierwszej instancji, z pominięciem decydujących dla oceny żądania pozwu okoliczności o charakterze osobistym, prowadziło do wadliwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod przepis art. 446 § 4 k.c. Nadto, Sądowi umknęła kwestia zasadnicza dla oceny roszczenia wywiedzionego z przepisu art. 446 § 4 k.c.,

a mianowicie to, że dla oceny krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej nie jest decydująca cykliczność i stałość (nieprzerwanłość) kontaktów, ale możliwość wzajemnego liczenia na siebie, którą to okoliczność wszyscy powodowie w odniesieniu do własnych relacji z R. Z. wykazali w sposób porównywalny.

W tej sytuacji za wiarygodne należało uznać twierdzenie powódki J. Z., wskazującej na dobre, poprawne relacje między całym rodzeństwem. Opisane wyżej okoliczności świadczyły bowiem o tym, że rodzeństwo wspierało się wzajemnie, zawsze wtedy, kiedy któreś z nich takiej pomocy potrzebowało

z uwagi na sytuację życiową – była to pomoc albo osobista (słowne wsparcie, porady) albo też finansowa. Wniosek taki znajdował też pośrednio oparcie

w opisanym przez powódkę B. K. sposobie zajmowania się przez rodzeństwo matką, powódką J. Z.. Powódka ta, mająca obecnie 87 lat, na stałe mieszka w P., jednakże na okres zimowy przenosi się do J., gdzie naprzemiennie mieszka u swych dzieci, które zapewniają jej pomoc, opiekę i towarzystwo w okresie, w którym miałaby trudności z samodzielnym funkcjonowaniem. Skoro rodzeństwo (tak obecnie, jak i przed śmiercią R. Z.) troszczy się o będącą w podeszłym wieku matkę, zgodnie i sprawnie dzieląc się obowiązkami związanymi z zaspokojeniem jej potrzeb życiowych, to tym bardziej oczywisty wydawał się wniosek, że cała rodzina funkcjonowała poprawnie i zgodnie, a tym samym – że więzi rodzinne między R. Z. a wszystkimi powodami były jednakowo silne, intensywne i stabilne, oparte na zaufaniu, lojalności i poczuciu odpowiedzialności. Podkreślenia wymagało, że opisane relacje są charakterystyczne dla poprawnie, harmonijnie funkcjonującej rodziny, a ich nagłe zerwanie przez śmierć jednego z jej członków oznacza, że pozostali członkowie rodziny, pozbawieni obecności, wsparcia i pomocy zmarłego przedwcześnie członka rodziny, doznali krzywdy podlegającej naprawieniu przez zasądzenie na ich rzecz tytułem zadośćuczynienia odpowiedniej sumy pieniężnej, o której mowa w przepisie art. 446 § 4 k.c. Nie sposób bowiem podzielić poglądu, który należałoby wysnuć

w oparciu o uwagi Sądu pierwszej instancji, a zakładającego, że zadośćuczynienie należy się jedynie wtedy, gdy więź między zmarłym a dochodzącym zadośćuczynienia członkiem rodziny ma postać kwalifikowaną, tj. w sposób szczególny i wyjątkowy wykracza poza normalne przywiązanie, jakie w typowych warunkach zwykle istnieje między krewnymi.

Bezcelowe i całkowicie nieuzasadnione było wiązanie przez Sąd Okręgowy wyjątkowej siły relacji rodzinnych czy też rozmiarów krzywdy z kwestią oglądania

lub nieoglądania zwłok zmarłego poszkodowanego i dokonywania jej przełożenia na prawo do świadczeń odszkodowawczych i ich wysokość. Argumentacja

Sądu pierwszej instancji, przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pozbawiona była jakiegokolwiek uzasadnienia normatywnego. Nadto, w przypadku jej zaakceptowania, mogłaby ona stać podstawą bezpodstawnych kazuistycznych rozróżnień przy ocenie prawa do zadośćuczynienia i jego wysokości z uwagi

np. na konieczność udziału w identyfikacji zwłok, wizji lojalnej lub eksperymencie procesowym, mającym ustalić okoliczności deliktu czy też reprezentowanie praw pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Wymienione okoliczności, nawet jeśli są

z przyczyn oczywistych stresogenne, nie mogą prowadzić do rozszerzającego wykładni pojęcia krzywdy, rzutować na jej rozmiar ani tym bardziej wpływać na legitymację czynną do dochodzenia roszczeń, o których mowa w przepisach art. 446 k.c.

Reasumując – powódkę jako siostrę zmarłego poszkodowanego należało ponad wszelką wątpliwość uznać za najbliższego członka rodziny, uprawnionego do otrzymania zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił przy tym skutki śmierci R. Z. w sferze psychicznej powódki, w postaci osamotnienia po śmierci brata, a także utraty z jego strony wsparcia i pomocy.

Sąd niezasadnie jednak przyjął, że więzi między powódką a R. Z.

były słabsze niż relacje istniejące między R. Z. a pozostałymi

powodami, a przedstawione przez Sąd Okręgowy zapatrywania zostały zbudowane na podstawie płytkiej, powierzchownej analizy problemu, skupionej na przesłankach pozanormatywnych. Błędny pogląd Sądu pierwszej instancji, wywiedziony

z zakwestionowanych wyżej okoliczności o charakterze niemającym związku z oceną legitymacji czynnej powódki i doznanej przez nią krzywdy, doprowadził

do niewłaściwego zastosowania przepisu art. 446 § 4 k.c., skutkując błędnym oddaleniem powództwa B. K. w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódce należało się takie samo zadośćuczynienie, jakie Sąd przyznał

powodowi E. Z. (1). Skoro relacje całej czwórki rodzeństwa

funkcjonowały poprawnie, opierając się na wzajemnym zaufaniu, wsparciu, pomocy, odpowiedzialności i uczciwości, a jedynie wyrażane były w odmienny sposób, podyktowany aktualnym położeniem życiowym każdego z rodzeństwa, to brak

było podstaw do różnicowania rozmiarów krzywdy brata i siostry zmarłego poszkodowanego. Jak już wskazano, ani okoliczności związane z krótkotrwałym wspólnym zamieszkiwaniem E. Z. z R. Z., ani ich mało poważne plany na przyszłość, ani też oglądanie przez powoda E. Z. zwłok brata, nie stanowiły okoliczności rzutujących na rozmiar krzywdy i nie mogły prowadzić do wniosku, że brak takowych okoliczności po stronie powódki pozbawiał ją prawa do zadośćuczynienia. W odniesieniu do każdego z powodów naprawieniu podlegała bowiem krzywda polegająca na bezpowrotnej, przedwczesnej utracie członka rodziny, który wypełniał w niej ściśle określoną rolę, przyczyniając się do harmonijnego funkcjonowania rodziny jako całości oraz krzywda związana

ze stanowiącą konsekwencję takiego zdarzenia pustką i nieodwracalnym brakiem możliwości skorzystania ze wsparcia i pomocy R. Z.. Każdemu

z rodzeństwa, dochodzącego roszczeń w niniejszym procesie, należało się zatem zadośćuczynienie w tej samej wysokości, tj. 30.000 zł – zgodnie z żądaniem sformułowanym w postępowaniu apelacyjnym. Kwota ta uwzględniała zarówno opisany wyżej rozmiar krzywdy powódki, jak i to, że powódka i pozostali krewni nadal tworzą prawidłowo funkcjonującą, wspierającą się rodzinę. Jak wynika z wniosków apelacji, w postępowaniu apelacyjnym powódka zrezygnowała z dochodzenia roszczeń odsetkowych. Ostatecznie zatem zaskarżony wyrok należało zmienić w punkcie IV przez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty

30.000 zł (art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c.).

Konsekwencją zmiany wyroku w części dotyczącej żądania głównego

była też modyfikacja zawartego w punkcie VII wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Na rzecz powódki ostatecznie zasądzono 30.000 zł z żądanych 80.000 zł, co oznaczało, że powódka utrzymała się ze swym żądaniem w 3/8, a strona pozwana w 5/8. Koszty procesu, przeprowadzonego przed Sądem pierwszej instancji, należało zatem stosunkowo rozdzielić (art. 100 zd. 1 in fine k.p.c.). Powódka poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 4.600 zł, na którą złożyła się opłata od pozwu w kwocie 1.000 zł (w części, w jakiej powódka nie została zwolniona od kosztów sądowych – k. 70, k. 83) oraz wynagrodzenie pełnomocnika powódki

w kwocie 3.600 zł, ustalone na podstawie przepisu § 6 pkt 6 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Strona pozwana poniosła koszty procesu w wysokości 3.600 zł, ustalone zgodnie z przepisem

§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej przez radcę prawnego, ustanowionego

z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Powódce należałby się zatem zwrot 3/8 poniesionych kosztów, tj. 1.725 zł, a stronie pozwanej zwrot 5/8 kosztów procesu, tj. 2.250 zł. Od powódki na rzecz strony pozwanej należało zatem zasądzić różnicę między wskazanymi wartościami, tj. 525 zł, co skutkowało zmianą punktu VII wyroku (art. 386 § 1 k.p.c.).

Stosownie do wyniku sprawy należało też rozdzielić brakujące koszty sądowe, obejmujące 3.000 zł opłaty od pozwu; każda ze stron winna uiścić tę jej część,

która odpowiadała jej przegranej – strona pozwana 3/8, czyli 1.125 zł

(art. 100 zd. 1 in fine k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, j.t. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594),

a powódka 5/8, czyli 1.875 zł (art. 100 zd. 1 in fine k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.).

Powódka wygrała w całości postępowanie apelacyjne, winna zatem otrzymać zwrot jego kosztów od przegrywającej sprawę strony pozwanej (art. 98 § 1 k.p.c.

i art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Zasądzona z tego tytułu od strony pozwanej na rzecz powódki kwota 3.300 zł obejmowała 1.500 zł opłaty od apelacji (art. 13 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 2 u.k.s.c.) oraz 1.800 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r.).

MR-K